

BOGDAN KOSZEL

Poznań

HISZPAŃSKI KOŚCIÓŁ, PAŃSTWO I WATYKAN (1931-1953)

TRUDNE POCZĄTKI KOMPROMISU

U progu XX w. Kościół był najpotężniejszą instytucją w Hiszpanii. Przyczyniły się do tego ogromne, zbierane przez stulecia bogactwa kolonialne oraz propapieska polityka Habsburgów i Burbonów, która ugruntowała jego autorytet w państwie. Zapisał on piękną kartę w okresie wojen napoleońskich, stając do walki z najeźdźcą. Od drugiej połowy XIX w. stosunki pomiędzy państwem i Kościołem regulował konkordat podpisany w 1851 r. Na podstawie tego porozumienia, religia rzymskokatolicka uznana została za państwową, a duchowieństwo roztoczyło pieczę nad edukacją dzieci i młodzieży. Gwarantowano też nieskrępowany rozwój wspólnot religijnych i zakonów. W zamian za to monarcha zyskiwał szczególny przywilej, prawo tzw. patronatu – wpływu na nadawanie godności biskupiej i mianowanie urzędników kościelnych¹.

Życzliwość dworu królewskiego dla stanu duchownego powodowała, że stał się on – obok armii – filarem monarchii. W połowie XIX w. Kościół był największym posiadaczem ziemskim, będąc właścicielem 24 tys. posiadłości. Na ówczesną populację 7 mln Hiszpanów, 147 tys. żyło i pracowało w dobrach kościelnych. Jego majątek szacowano na 54 mln peset.

Do najbogatszych zakonów należeli Jezuici, liczący w 1932 r. 22 tys. członków. We wcześniejszym okresie odegrali oni pozytywną rolę, zapoczątkowując działalność edukacyjną w kraju i akcję misyjną, zwłaszcza w Peru. Później ich losy układały się różnie. W latach 1820 i 1836 byli prześladowani i pozbawiani majątków przez liberałów. W drugiej połowie XIX w. skoncentrowali swoją działalność na handlu i przemyśle. Dość symplicystycznie interpretowali encyklikę papieża Leona XIII *Rerum novarum*, traktując ją jako przyzwolenie do gromadzenia kapitałów. To wówczas nieprzychylnie im koła ukuły znane później powiedzenie, że „pieniądz jest bardzo katolicki” (*el dinero es muy catolico*)².

¹ R. Carr, *Spain 1808-1939*. Oxford 1966, ss. 234-235.

² H. Thomas, *La guerre d'Espagne*. Paris 1961, s. 46.

Stan duchowny i administracja kościelna były niezwykle rozbudowane. W Hiszpanii istniało 9 metropolii, 51 biskupstw i 20 tys. parafii. Według statystyk opublikowanych w 1930 r. przez Hiszpański Instytut Geograficzny, działały w tym kraju 4924 wspólnoty religijne. Ogółem było 33 tys. księży diecezjalnych, 20 485 zakonników i 60 880 zakonnice³. Dobrze się wiodło tylko niektórym zakonom, jak wspomnianym Jezuitom, także Dominikanom oraz duchownym w dużych ośrodkach miejskich. Gorzej sytuacja wyglądała na prowincji, gdzie księża żyli nierzadko w nędzy.

W początkach XX w. Kościół hiszpański, koncentrując swoją uwagę na działalności produkcyjnej i handlowej, zaniedbał akcję charytatywną i społeczną. Katolicyzm w tym kraju zasklepił się w skorupie konserwatyzmu. Niechęć do nowych prądów i idei znalazła szczególny wyraz w jednym z katechizmów pochodzącym z 1927 r. Na zapytanie do jakiego rzędu grzechów zaliczyć należy głosowanie na liberałów, odpowiedź brzmiała – do grzechów śmiertelnych. Na kolejne pytanie, czy katolik grzeszy czytając prasę liberalną, odpowiadało, że powinno się czytać co najwyżej ... gazetę giełdową⁴.

Orientacja duchowieństwa ku dworowi królewskiemu i bogatym latyfandy-stom powodowała, że szerokie warstwy społeczeństwa odwracały się od Kościoła, chłonęły idee socjalistyczne i anarchistyczne. Masy często dawały upust swej nienawiści, co przejawiało się w żywym antyklerykalizmie, prowadzącym nawet do zabójstw księży i podpażeń kościołów. W 1909 r. w Barcelonie i innych miastach w ciągu jednego tygodnia spalono 70 kościołów. Podobne incydenty miały miejsce w 1910 i 1920 r. włączając w to zabójstwo arcybiskupa Soldevilli z Saragossy⁵.

Wrogość do religii i kleru przejawiająca się w podpalaniu obiektów sakralnych była wówczas zjawiskiem tak rzadkim w Europie, że zaczęto mówić o fenomenie hiszpańskim. Sporadycznie takie wypadki miały miejsce w przeszłości w Anglii i Niemczech oraz podczas rewolucji francuskiej. Programowe i systematyczne niszczenie Kościoła przez bolszewików w Rosji nastąpiło dopiero później.

Zainicjowana przez papieża Piusa XI Akcja Katolicka, która miała stworzyć nowoczesny model katolicyzmu, odpowiadający wymogom epoki, w Hiszpanii nie potrafiła zapaść korzeni i zmienić istniejących struktur. Wszelkie zabiegi Stolicy Apostolskiej, aby pchnąć katolicyzm hiszpański na nowe tory okazywały się nieskuteczne, być może także z braku konsekwencji Watykanu, który nazbyt sobie cenił przychyłność monarchii dla Kościoła⁶.

³ J. Jellinek, *The Civil War in Spain*. New York 1969, ss. 46-47.

⁴ H. Thomas, *op. cit.*, s. 46.

⁵ J. W. Cortada, *Historical Dictionary of the Spanish Civil War 1936-1939*. London 1982, s. 125.

⁶ C. Seco Serrano, *Era católica en España en 1930*. W: J. Ruiz Giménez, *Iglesia, Estado y Sociedad en España, 1930-1982*. Barcelona 1984, ss. 25-26.

Wprowadzona we wrześniu 1923 r. za zgodą króla dyktatura generała Miguela Primo de Rivery miała uzdrowić sytuację gospodarczą, powstrzymać rosnące partykularyzmy i uśmierzyć bunty w wojsku. Pomimo wysiłków nie udało się przezwyciężyć kryzysu politycznego monarchii i w efekcie w 1930 r. doszło do upadku dyktatora.

Ustąpienie Primo de Rivery stanowiło pierwszy krok na drodze do obalenia monarchii i przekształcenia kraju w republikę. 17 października 1930 r. w San Sebastian spotkali się przywódcy partii i stronnictw liberalno-demokratycznych, którzy zawarli formalny układ o współpracy. Ogłoszono manifest wzywający do obalenia monarchii.

Alfons XIII zdołał utrzymać się na tronie do 14 kwietnia 1931 r. Dzień wcześniej przeprowadzono wybory do samorządów lokalnych, które wygrali przeciwnicy monarchii. Pod naciskiem przywódców stronnictw konserwatywnych i liberalnych, król opuścił stolicę i wyjechał z Hiszpanii. W Madrycie utworzono Rząd Tymczasowy z radykałem Niceto Alcalá Zamorą jako premierem. Do kraju wrócili emigranci polityczni. Rozpoczął się nowy etap w rozwoju Hiszpanii⁷.

Radość i duma Hiszpanów z tej bezkrwawej rewolucji, wolnej – jak to się często zdarzało w przeszłości – od interwencji wojskowej wyraziła się w pieszczotliwym określeniu nowo powstałej republiki jako „pięknej dziewczynki” (*la niña bonita*). Zawiodła ona jednak oczekiwania tych, którzy liczyli na szybkie zmiany. Reformy społeczne dokonywały się opieszale i niekonsekwentnie poza dwoma kierunkami, gdzie rządzący lewicowi republikanie wykazywali autentyczną determinację. Chodziło o przyspieszoną i dokonywaną metodami administracyjnymi laicyzację życia i redukcję armii, a zwłaszcza korpusu oficerskiego. Minister wojny Manuel Azaña y Diez – literat i intelektualista, wychowanek Augustynów i były kadet szkoły artyleryjskiej – zwalczał z gorliwością neofity Kościół i wojsko, mniejszą zaś wykazywał energię, gdy szło o przemiany zacofanych struktur społecznych.

W jednym ze swoich pierwszych rozporządzeń Rząd Tymczasowy zniósł konkordat z 1851 r. i proklamował wolność religijną. Wobec tego aktu większa część hierarchii kościelnej zachowała umiarkowane stanowisko. Jednakże arcybiskup Toledo i prymas Hiszpanii, kardynał Pedro Segura w swoim liście pasterskim opublikowanym w dwa tygodnie po powstaniu republiki zalecając wiernym zachowanie spokoju, jednocześnie podkreślał zasługi byłego króla dla państwa i Kościoła. Wydarzenie to połączone z manifestacją monarchistów na ulicach Madrytu w maju 1931 r. rząd uznał za prowokację. W Hiszpanii znowu zaczęły płonąć kościoły. W sześciu wielkich miastach (Madryt, Sewilla, Malaga, Grenada, Murcja, Walencja) zniszczono ogółem 102 kościoły i klasztory⁸.

⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (cyt. AAN), zespół akt MSZ, sygn. 4030, k. 174-179, J. Perłowski do MSZ, raport polityczny (bez daty).

⁸ G. Brennan, *The Spanish Labyrinth. An Account of the Social and Political Background of the Spanish Civil War*. Cambridge 1960, s. 236.

Rząd zaabsorbowany przygotowaniem do wyborów parlamentarnych i próbą usamodzielnienia się Katalonii nie podejmował żadnych kroków, aby aresztować sprawców pożarów i zapobiec dalszym ekscesom. Jego stanowisko spowodowało, że w części społeczeństwa poczęła się kształtować opinia, że republika znalazła się w ręku ateistów i masonów, i tylko prawica jest jedyną siłą zdolną do powstrzymania tych nieodpowiedzialnych ludzi. Duchowieństwo i praktykujący katolicy uważali, że obecny rząd nie zasługuje na ich poparcie. Jedynym wyjątkiem był minister spraw wewnętrznych Miguel Maura, który przeciwko podpalaczom zamierzał użyć Gwardii Cywilnej. Jednakże jego propozycja została odrzucona przez Azanię i jego wpływowych towarzyszy⁹.

28 czerwca 1931 r. odbyły się wybory parlamentarne, lecz nie przyniosły one zdecydowanego rozstrzygnięcia. Nowy rząd reprezentujący wszystkie partie republikańskie 14 lipca rozpoczął dyskusję nad nową konstytucją. Najważniejszymi kwestiami, które stanęły na forum obrad były: status Katalonii, reforma rolna i miejsce Kościoła w państwie. Debata nad pierwszymi 25 artykułami nowej konstytucji przebiegała bez większych zakłóceń, emocje natomiast wzbudził art. 26 dotyczący religii. Powołana przez rząd komisja prawników zaproponowała oddzielenie Kościoła od państwa, przy równoczesnym przyznaniu mu specjalnego statusu w sprawach publicznych. Przewidywano naukę religii w szkołach państwowych i legalność ślubów kościelnych. Większość posłów sprzeciwiła się tym założeniom argumentując to m.in. olbrzymimi wydatkami państwa na utrzymanie katechetów w szkołach.

Po długotrwałej dyskusji, minister Azaña zaproponował modyfikację projektu, według którego rozwiązany miał być tylko zakon Towarzystwa Jezusowego, a księża i katecheci mieli utracić prawo do nauki religii w szkołach. Poparte przez większość posłów wystąpienie Azanii wywołało kryzys rządowy. 14 października premier Alcalá Zamora i minister Maura – obaj katolicy – podali się do dymisji, opuścili również salę Kortezów posłowie baskijski.

Przeciwnicy Azanii słusznie argumentowali, że wyeliminowanie duchowieństwa ze szkolnictwa grozić będzie zamknięciem połowy szkół elementarnych. W Madrycie 37 tys. dzieci pobierało naukę w świeckich szkołach podstawowych, 44 tys. w szkołach państwowych kierowanych przez zakony, a 45 tys. było poza jakimkolwiek systemem edukacji i oświaty. Aby zastąpić tylko szkolnictwo kościelne, potrzebne było wybudowanie 2700 nowych budynków¹⁰.

Przyjęte w październiku 1931 r. przez Zgromadzenie Narodowe uchwały sankcjonowały rozdział Kościoła od państwa. Rząd zapewnił wszystkim

⁹ R. A. Robinson, *Los orígenes de la España de Franco. Derecha, república y revolución 1931-1936*. Barcelona-Buenos Aires-Mexico 1974, ss. 58-59.

¹⁰ G. Brenan, *op. cit.*, s. 237.

wolność wyznaniową oraz zniósł religię państwową. Skasowano subwencje państwowe lub samorządu terytorialnego dla stowarzyszeń religijnych. Zniesiono wolność podatkową duchowieństwa, zakazano mu jakiegokolwiek nauczania i usunięto krzyże ze szkół. Nowa konstytucja przyjęta przez Kortezy 9 grudnia 1931 r. aż w siedmiu artykułach znosiła wszystkie postanowienia konkordatu z 1851 r. Rozwiązano Zakon Jezuitów, innym zaś nie wolno było zajmować się działalnością gospodarczą. W kwestii majątków zakonów zapis był wyjątkowo niejasny; pozwolono im zatrzymać tylko tyle, aby mogły nadal funkcjonować. W praktyce rząd mógł więc konfiskować majątki zakonne wedle własnego uznania¹¹.

Zgodnie u Ustawą Zasadniczą, 23 stycznia 1932 r. Towarzystwo Jezusowe zostało rozwiązane, a jego majątek przejęty przez władze. Większość Jezuitów opuściła kraj obawiając się prześladowań. Obawy te nie były bezpodstawne. W wielu miastach oraz na prowincji dochodziło do aktów gwałtu i terroru wymierzonych przeciwko duchownym. Niektóre lokalne władze zabraniały np. noszenia krzyża jako ozdoby, gdyż konstytucja zabraniała „publicznego manifestowania uczuć religijnych”.

W ślad za tą decyzją poszły inne postanowienia. 25 lutego 1932 r. wydano prawo o rozwodach i ślubach cywilnych, a następnie utworzono cywilne cmentarze (*cementerio civil*), co dotkliwie ugodziło w uprawnienia i moralny autorytet Kościoła.

17 maja 1933 r. Kortezy przyjęły ustawę o religijnych stowarzyszeniach i kongregacjach, która zawierała odpowiednie zapisy konstytucyjne i wyłączała kler z nauczania szkolnego po 31 grudnia 1933 r.

Decyzje rządu Azanii, który 15 listopada 1931 r. objął fotel premiera, spowodowały ostrą reakcję Watykanu. 3 czerwca 1933 r. w encyklice *Dilectissime nobis* Pius XI zwrócił się bezpośrednio do narodu hiszpańskiego i ogłosił nowe antykościelne prawodawstwo za nieważne. Wyrzucił gotowość uznania każdej formy rządów, która nie gwałciłaby praw kościelnych. W przypadku Hiszpanii papież uznał rozdział Kościoła od państwa za niedopuszczalny. Jego zdaniem był to kraj w olbrzymiej przewadze katolicki, a więc można było uznać, że mniejszość narzuca swoją wolę większości. Wyrzucił obawę, że dzieci poddane zostaną wychowaniu ateistycznemu¹².

W formie retorsji Watykan nie udzielił *agrément* nowemu ambasadorowi przy Stolicy Piotrowej Luisowi Zuluecie, co dodatkowo zaostrzyło obustronne stosunki. Władze z kolei zażądały w trybie natychmiastowym odwołania kardynała Segury za jego pamiętny list pasterski i konsekwentne poparcie udzielane monarchistom. Kardynał udał się do Rzymu i pozostał tam do końca

¹¹ K. Piwarski, *Watykan a faszyzm*. Warszawa 1960, s. 66; Por. V. Carcel Orti, *La Iglesia en la II República y en la guerra civil (1931-1939)*. W: *Historia de la Iglesia en España*. Madrid 1979, s. 279.

¹² Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*. Poznań 1986, s. 118.

wojny domowej starając się nie rzucać w oczy i unikać ceremonii watykańskich.

W kalkulacjach politycznych, dyplomacja watykańska w Hiszpanii szukała oparcia w demokratkach, liberałach i umiarkowanym skrzydle hierarchii kościelnej, której przewodził kardynał Francisco Vidal y Barraquer. Pragmatyczni katolicy skupieni byli wokół Angela Herrery Ória, wydawcy drugiego co do wielkości dziennika madryckiego „El Debate”. Nie wierzyli oni w restaurację monarchii, lecz dążyli do mobilizacji hiszpańskich katolików w parlamencie w zorganizowanym chrześcijańsko-demokratycznym ruchu, który respektowałby zarówno interesy państwa, jak i Kościoła. W ten sposób już w 1931 r. utworzona została mała partia katolicka pod nazwą *Acción Popular*, która stała się niejako ramieniem politycznym Akcji Katolickiej i siłą rzeczy centrum grupującym całą prawicę hiszpańską. Z niej to po części w końcu lutego 1933 r. wyłonił się blok wyborczy *CEDA* (*Confederación Española de la Derechas Autónomas*) reprezentujący szeroki wachlarz ugrupowań: od monarchistycznych poprzez prawicowych republikanów do demokratów. Młody i rzutki prawnik z Salamanki José María Gil Robles został przywódcą tego bloku, którego spoiwem była nienawiść do rządów Azanii. Posiadał on pełne poparcie hierarchii kościelnej¹³.

19 listopada skonsolidowana centroprawica odniosła zwycięstwo w wyborach do Korteżów. Szefem rządu został przywódca partii radykalnej, świetny mówca, Alejandro Lerroux.

Porażka lewicy była efektem przemian rysujących się w układzie sił od połowy 1933 r. Na tle stosunku do reform rozpadł się blok republikański; socjaliści pragnęli dalszej przebudowy państwa, liberałowie hamowali ten proces obawiając się radykalizmu proponowanych reform. Skorzystała na tym prawica, która doprowadziła do rozwiązania Korteżów i rozpisania nowych wyborów. W ich wyniku *CEDA* zdobyła 216 mandatów, centrum – 152, lewica republikańska – 40, socjaliści – 58, a komuniści i faszyci (*Falanga Hiszpańska*) po jednym¹⁴. Okres dwuletniej władzy centroprawicy w Hiszpanii obrazowo nazywany w literaturze „czarnym dwuleciem” stał pod znakiem blokady i demontażu reform republikańskich. W kraju rozgorzała ostra walka polityczna prowadzona z istic południowym temperamentem, gdzie siłę argumentów zastępowano najczęściej przemocą fizyczną. W stosunku do Kościoła nastąpiły istotne zmiany. Oddano na powrót majątki Jezuitom, przywrócono szkolnictwo prowadzone przez duchownych i rozpoczęto wypłacać im pobory z kasy państwowej. Podjęto

¹³ S. Madariaga, *Spain. A modern History*. New York 1958, s. 390. W Watykanie zarzucano mu powiązania z masonerią. Zob. F. Engel-Janosi, *Vom Chaos zur Katastrophe. Vatikanische Gespräche*. Wien-München 1978, s. 127.

¹⁴ J. R. Montero, *La CEDA: El catolicismo social y politica de la IIª República*. Madrid 1977, s. 84; J. Tusell Gomez, *Historia de la Democracia Christiana en España*, vol I: *Los antecedentes, la CEDA y la IIª República*. Madrid 1974.

rokowania z Watykanem w celu podpisania nowego konkordatu. W Rzymie osiadł ambasador Pita Romero, który bez trudu uzyskał *agrément* papieskie.

Zadziwiające, ale rokowania z Watykanem szły opornie. Centrowa partia radykalna *Lerroux* stała na gruncie utrzymania republiki i zabezpieczenia interesów państwa wobec Watykanu. Rząd przede wszystkim chciał utrzymać prawo do patronatu, jakie niegdyś król posiadał w stosunku do episkopatu. Z kurii rzymskiej odpowiadano, że kierując się tradycjami godzono się na to prawo przy monarchii, ale nie w ustroju republikańskim.

Kwestii tej nie uregulowano do końca, ponieważ na początku 1936 r. upadł rząd centroprawicy. Od kilkunastu miesięcy nie panował już nad sytuacją. Rozgorzał spór pomiędzy parlamentem a madrycką centralą w kwestii kontraktów rolnych. Zaostrzyła się sytuacja w prowincjach baskijskich, którym rząd odmówił przyznania statusu autonomicznego. Strajki i burzliwe demonstracje, często okresy stanu wyjątkowego i krwawo stłumione powstanie robotników asturyjskich w październiku 1934 r. złożyły się na ostateczny bilans rządów *CEDA*.

Od połowy 1935 r. postępował proces konsolidacji ugrupowań lewicowych. Zgodnie z uchwałami VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej z lipca 1935 r. przystąpiono do tworzenia frontów ludowych. W Hiszpanii zawiązał się on 15 stycznia 1936 r., a grupował Lewicę Republikańską, Związek Republikański, socjalistów, komunistów, anarchistów i ruch zawodowy. Do rozpisanych na 16 lutego 1936 r. wyborów parlamentarnych szedł on z hasłami m.in. pełnej autonomii dla Katalończyków, Basków i Galicjan, reformy rolnej, redukcji korpusu oficerskiego, realizacji zapisów konstytucyjnych w sprawie religii i amnestii dla więźniów politycznych¹⁵.

Wybory śledzone z dużym zainteresowaniem przez międzynarodową opinię publiczną przyniosły sukces partiom lewicy. Prawica przegrała nieznacznie i tylko specyficznej organizacji wyborczej należało zawdzięczać, że uzyskała tylko 132 mandaty przy 277 zdobytych przez partie frontu ludowego i 32 centrum. Władzę ponownie objęli lewicowi republikanie z Azanią jako premierem. Mieli poparcie socjalistów, komunistów, anarchistów i lewicy katalońskiej.

Zwycięstwo lewicy pobudziło żywioły antyklerykalne do działania. Z więzień zwolniono wszystkich osadzonych tam w 1934 r. anarchistów i sprawców podpażeń obiektów sakralnych. Wzrosła z tego powodu liczba nowych incydentów. Brutalnie zamykano szkoły prowadzone przez księży i zakonników oraz zakazano działalności kościelnych instytucji charytatywnych. 28 lutego 1936 r. rząd wyposażył inspektorów w szerokie prerogatywy pozwalające im dowolnie zamykać szkoły, gdyby stwierdzili jakiegokolwiek uchybienia. W kwietniu uchwalono w Kortezach wstrzymanie subsydiów dla księży jeszcze

¹⁵ AN, MSZ, sygn. 4037, k. 18-21, M. Szumlakowski do MSZ, 4 II 1936, raport polityczny.

pracujących w szkołach. Protestując przeciwko polityce rządu Gil Robles oświadczył w parlamencie, że pomiędzy lutym i czerwcem 1936 r. zniszczono całkowicie lub spalono 160 kościołów i klasztorów, a śmierć poniosło 269 osób¹⁶.

17 lipca 1936 r. w Maroku hiszpańskim wybuchła przygotowywana od kilku miesięcy rebelia wojskowa. Sprężyną spisku była założona w końcu 1933 r. konspiracyjna *Unión Militar Española* grupująca antyrepublikański korpus oficerski. Proklamowany z jej inspiracji pucz miał być odpowiedzią na program reform rządu frontu ludowego, który m.in. zakładał złamanie kręgosłupa konserwatywnej kasty oficerskiej poprzez redukcję wydatków na siły zbrojne, zmniejszenie stanu liczbowego armii i przenoszenia niewygodnych oficerów na odległe placówki lub w stan spoczynku.

Wojska kolonialne dość szybko opanowały Maroko hiszpańskie, a w niedługim czasie również i jedna trzecia terytorium metropolii znalazła się w ręku zbuntowanych oddziałów. Nie powiodły się plany wzniesienia rebelii w Madrycie i Barcelonie. 19 lipca do Maroka hiszpańskiego przybył generał Francisco Franco, który w kilkanaście dni później objął kierownictwo operacji wojskowych.

Ufni w swoje siły rebelianci liczyli na łatwy i szybki sukces w stylu XIX-wiecznego *pronunciamiento*; sądzili, że walki potrwać tylko kilka dni. Podobne opinie wyrażano i w Madrycie, gdzie rząd José Giralda zlekceważył potencjał spiskowców i z opóźnieniem przystąpił do likwidacji rebelii.

Już w pierwszych dniach walk konflikt hiszpański przybrał charakter międzynarodowy¹⁷. Za legalnym rządem w Madrycie opowiedziały się ZSRR, Francja oraz siły lewicy socjalistycznej i komunistycznej. Za zbuntowanymi generałami opowiedziały się faszystowskie Włochy i Niemcy, które rychło zaczęły interweniować zbrojnie na Półwyspie Pirenejskim wspomagając militarnie gen. Franco.

Hiszpańska hierarchia kościelna w zdecydowanej większości poparła przewrót wojskowy. W strefie zajętej przez oddziały frankistowskie prowadzono zbiórkę kosztowności i święcono sztandary oddziałów ruszających na front. Organizowano zbiorowe modlitwy i obiecano odpuszczenie grzechów tym, którzy walczą z komunistami. Działo się tak, pomimo że w szeregach gen. Franco znajdowali się żołnierze Legii Cudzoziemskiej i słynący z okrucieństw marokańscy *regulares*, którzy dopuszczali się gwałtów i morderstw na ludności cywilnej. Francuski pisarz katolicki Georges Bernanos w swojej głośnej książce *Wielkie cmentarze pod księżycem* (*Les Grands Cimetières sous la lune*, Paris 1938) dał wstrząsający opis tragedii, która miała miejsce na Majorce po wylądowaniu tam frankistów w pierwszych dniach wojny domowej. Wymordowano wówczas wszystkich obywateli podejrzanych o sprzyjanie republice: robotników, urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów.

¹⁶ R. H. Robinson, *op. cit.*, ss. 466, 454-455.

¹⁷ Zob. szerzej: B. Koszel, *Hiszpański dramat 1936-1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*. Poznań 1991.

Z trudem panujący nad sytuacją w kraju rząd lewicowych republikanów był w pełni świadomy, że nie może liczyć – biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia – na neutralną postawę duchowieństwa. Z tego też powodu nie przeciwstawiał się aktom terroru wobec księży i zakonników, szczególnie jaskrawych w lipcu – wrześniu 1936 r. Siłę napędową tych ekscesów stanowili anarchiści, dla których atak na Kościół i jego reprezentantów miał być pierwszym etapem rewolucji socjalnej. Nie liczący się na dobrą sprawę jeszcze w układzie sił dobrze zorganizowani komuniści trzymali się w cieniu i oczekiwali przede wszystkim na sprzyjający moment, aby przejąć władzę.

Głosy rozsądku i nawoływania umiarkowanych polityków nie znajdowały posłuchu w masach ogarniętych antyklerykalnym amokiem. W samym Madrycie podczas walk ulicznych, 19 i 20 lipca spłonęło 50 kościołów. W Barcelonie liczącej 180 kościołów ocalało zaledwie kilka, w tym katedra. Spłonął kościół Św. Anny uważany za najpiękniejszy zabytek architektury romańskiej w Hiszpanii. Pastwą płomieni padł kościół *Santa Maria del Mar*, który swą gotycką architekturą, strzelistymi wieżami i licznymi statuami dominował nad okolicą. Spalono również świątynię *Santa Maria del Pino*, która – zdaniem badaczy – uchodziła za najbardziej interesujący pomnik stylu katalońskiego¹⁸.

Mnożyć się zaczęły skandaliczne wypadki profanacji zwłok i bezczeszczenia miejsc kultu. W Barcelonie motłoch wywlókł z podziemi jednego z kościołów zmumifikowane zwłoki 29 sióstr Salezjanek i wystawił je na widok publiczny. Przebierano się w szaty liturgiczne, niszczone ołtarze i elewacje świątyń, strzelano do obrazów i posągów świętych. Krążyły fantastyczne pogłoski, że za głowę księdza urzędy wyznaczyły nagrodę w wysokości tysiąca peset, a za denuncjację wybitnych działaczy katolickich – 3 tys. Biskup Jaén został zastrzelony wraz z towarzyszącą mu siostrą przez członka milicji, biskupi Kadyksu i Almerii zmuszeni zostali przed śmiercią do mycia pokładu statku – więzienia *Astoy Mundi*. Biskup Ciudad Real zginął podczas pracy nad historią Toledo, a zebrane przezeń materiały zostały zniszczone¹⁹.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy konfliktu zabito ogółem 6832 duchownych. W liczbie tej znalazło się 12 biskupów (Jaén, Leridy, Segowii, Siguenzy, Barcelony, Almerii, Kadyksu, Ciudad Real, Tarragony, administratorowie apostołscy Barbastro i Orihueli, biskup tytularny Epiru). Kolejnego biskupa, Teruel, śmierć dosięgła w 1939 r. Ogółem zamordowanych zostało 13% księży i 23% członków zakonów²⁰.

Antyklerykalna furia, która z taką siłą dała znać o sobie na ulicach hiszpańskich miast szybko przeniknęła na łamy prasy światowej utrwalając niekorzystny wizerunek Republiki Hiszpańskiej w oczach katolickich zwłaszcza

¹⁸ „Kurier Poznański” z 22 VII 1936, s. 1.

¹⁹ H. Thomas, *op. cit.*, s. 182; Por. J. Rostworowski, *Rozważania nad wypadkami hiszpańskimi*. „Przegląd Powszechny” IX 1936, s. 371.

²⁰ A. Montero Moreno, *Historia de la persecución religiosa en España*. Madrid 1961, s. 762.

społeczeństw Europy, Ameryki Środkowej i Południowej. Cytowano i przedrukowywano wypowiedzi członków rządu republikańskiego, jak np. ministra przemysłu i handlu Plácido Alvareza y Bully, który z dumą oświadczył korespondentom prasy zachodniej, że lwia część produkowanych granatów ręcznych pochodzi z materiałów uzyskanych z przetopionych dzwonów kościelnych²¹. Nic więc dziwnego, że odmalowywane w czarnych kolorach opisy życia na terytorium republikańskim były dla niektórych zwłaszcza południowoamerykańskich rządów argumentem przemawiającym za nieudzielaniem pomocy bądź co bądź legalnemu rządowi w Madrycie. Stworzyło to dogodny klimat dla podjęcia przez Francję i Wielką Brytanię decyzji o nieinterwencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. Tym samym uniemożliwiono republikanom zakupy broni za granicą²².

Stolica Apostolska przez dłuższy czas zachowywała umiar i nie wypowiadała się na tematy związane z wojną domową. Wstrzymano jednakże wyjazd do Madrytu przewidzianego na nuncjusza papieskiego prałata Philippe Cortesiego, późniejszego przedstawiciela Watykanu w Warszawie i – jak wspomniano – nie dopuszczono do obsadzenia placówki przy Watykanie przez przedstawiciela republikanów. Z życzliwością natomiast powitano przybycie do Rzymu reprezentanta Rady Obrony Narodowej – namiastki rządu wojskowych utworzonego w Burgos – admirała Antoniό Magaza y Persa. Był on ambasadorem przy Watykanie za czasów dyktatury Primo de Rivery.

Początkowa wstrzeźliwość kurii rzymskiej miała swoje głębsze uzasadnienie. Obawiano się, że zajęcie zdecydowanego, krytycznego stanowiska tylko pogorszy sytuację katolików na terenach republikańskich. Wiedzano też, że antylewicowa koalicja rozdarta jest wewnętrznymi podziałami, której ekstremalnymi skrzydłami była z jednej strony popierana przez faszystowskich doradców i instruktorów *Falanga*, żądająca całkowitego podporządkowania Kościoła państwu, a z drugiej strony katolicycy tradycjoniści, którzy marzyli o przywróceniu sojuszu ołtarza z tronem. Orientowano się również, że frankiści dopuszczają się okrucieństw w zdobytych miejscowościach i mordują bez żenady – jak to miało miejsce w Sewilli na przełomie lipca i sierpnia 1936 r. – księży posądzanych o sympatię dla republikanów. Zdawano sobie też sprawę, że to hierarchia kościelna w dużym stopniu obarczona jest winą za zajścia na ulicach miast hiszpańskich, naruszając w przeszłości zasady etyki i moralności chrześcijańskiej. Odbicie tych poglądów zresztą znaleźć można było w „Przeglądzie Powszechnym”, świetnie redagowanym przez O.O. Jezuitów polskim piśmie społeczno-kulturalnym. W październiku 1936 r. z ubolewaniem pisano

²¹ „Kurier Poznański” z 5 VIII 1936, s. 5.

²² Zob. szerzej: B. Koszeł, *Działalność Międzynarodowego Komitetu dla Stosowania Nieinterwencji w Wojnie Domowej w Hiszpanii*. W: Red. A. Czubiński, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936-1939 w polityce międzynarodowej*. Poznań 1989, ss. 190-216.

w artykule redakcyjnym: „Jest publiczną tajemnicą, że komunizm znalazł tak podatny grunt w Hiszpanii, właśnie dlatego, że przy pozornym władztwie kościelnych zasad i panowaniu tej religii, zapomniano w wysokim stopniu o nakazach ewangelii i misji Kościoła: obrony biednych, pokrzywdzonych i wyzyskiwanych”. Nie ukrywając swej sympatii dla generała Franco wyrażano jednocześnie pragnienie, „aby wojna stała się równocześnie wstrząsającą rewizją poglądów i odrobieniem ciężkich zaniedbań”²³.

Wojskowa junta w Burgos mogła liczyć w Watykanie na poparcie sekretarza stanu kardynała Eugenio Pacellego. W jego opinii wojna domowa w Hiszpanii miała symboliczny wymiar, będąc konfrontacją dwóch ideologii – materialistycznej i idealistycznej. 6 i 8 sierpnia 1936 r. na spotkaniach z ambasadorem Francji Charlesem Roux nie szczędził on niechętnych słów pod adresem Związku Radzieckiego. Miał on wywołać obecny kryzys w nadziei, że stanie się on detonatorem światowej rewolucji komunistycznej. Kardynał wyraził obawy, że zaraźliwy przykład Hiszpanii łatwo może rozszerzyć się na Portugalię, Belgię, Francję i inne kraje²⁴.

Republika Hiszpańska miała również w Watykanie swoich obrońców. Z całą pewnością należał do nich późniejszy kardynał Giuseppe Pizzardo i duchowni hiszpańscy przebywający w Rzymie: biskup Vitorii Mateo Múgica i kardynał Tarragony Vidal y Barraquer. Czynili oni wiele, aby ukazać w szerszym świetle skomplikowaną sytuację w Hiszpanii, starali się też ograniczać Magazowi pole do działania.

Rozmiary tragedii hiszpańskiej, umiędzynarodowienie konfliktu oraz rosnące zniecierpliwienie Burgos dotychczasowym milczeniem Watykanu, skłoniły Piusa XI do publicznego wypowiedzenia się w sprawach hiszpańskich. 14 września w rezydencji w Castel Gandolfo papież przyjął na audiencji w towarzystwie kardynała Pacellego 400-500 uciekinierów z Hiszpanii. W swoim kazaniu Pius XI napiętnował dewastację i profanację kościołów w Hiszpanii, a księży i zakonnice, którzy oddali życie uznał za męczenników Kościoła. Oceniając surowo „sataniczne przygotowania, które już dały smutne wyniki w Rosji, Chinach, Meksyku i Ameryce Południowej” papież dodał: „istnieje propaganda powszechna i szczególnie zręczna, obliczona na opanowanie całego świata, która zbałamuciwszy i podnieciwszy masy, uzbraja je i rzuca przeciw każdej instytucji – boskiej i ludzkiej”. W opinii Piusa XI przez wywrotową działalność zagrożone zostały podwaliny porządku społecznego i europejskiej cywilizacji. Przeszkodzić jej mogłaby tylko doktryna chrześcijańska, uosobiona w Akcji Katolickiej²⁵.

²³ „Przegląd Powszechny” X 1936, s. 11.

²⁴ Documents diplomatiques français 1932 - 1939, 2^e Série (1936 - 1939), Tome III, Paris 1966, dok. 114, ss. 164 - 167.

²⁵ „Przegląd Powszechny” X 1936, s. 109; „Kurier Poznański” z 16 IX 1936, s. 5.

Oświadczenie papieża, które wzbudziło spory rezonans za granicą nieprzypadkowo miało miejsce w kilkanaście dni po reorganizacji rządu madryckiego. W dążeniu do stworzenia gabinetu reprezentującego szerszą gamę sił politycznych w okresie ofensywy frankistowskiej na Madryt, 4 września utworzony został rząd z Francisco Largo Caballero jako premierem, a weszli doń w charakterze ministrów dwaj komuniści. Wydarzenie to z miejsca zrodziło opinię, że nowy gabinet kierowany przez lewicowego socjalistę, „hiszpańskiego Lenina” – jak prasa określała Largo Caballero – stracił resztkę utrzymywanych pozorów demokracji i parlamentaryzmu. Zyskał natomiast w oczach Stalina, który od października 1936 r. rozpoczął interwencję na Półwyspie Iberyjskim, każąc sobie słono płacić za dostawy sprzętu i uzbrojenia.

Proces dalszego zacieśniania kontaktów pomiędzy Watykanem a generałem Franco, w następnych miesiącach został zahamowany w wyniku nowych informacji, które napłynęły do Stolicy Apostolskiej z obozu nacjonalistów. 1 października powołano prowizoryczny rząd (*Junta Técnica del Estado*) z generałem Franco na czele i proklamowano powstanie nowego państwa hiszpańskiego (*nuevo Estado*). Nowy przywódca na dobrą sprawę był religijnie indyferentny, kwestie wiary traktował instrumentalnie, a swą pobożność demonstrował w gruncie rzeczy tylko na zewnątrz.

Z okazji objęcia steru rządów późniejszy *Caudillo* w obszernym przemówieniu podkreślił, że nowe państwo nie będzie konfesyjne, lecz respektując tradycje narodowe i uczucia religijne większości Hiszpanów, dążyć będzie do porozumienia się z hierarchią kościelną i Watykanem. Warunkiem nowego konkordatu miało być niemieszanie się instytucji religijnych w sprawę kierowania państwem.

Drugą, z punktu widzenia Watykanu niepomysłną wiadomością było uznanie *de iure* rządu generała Franco przez faszystowskie Włochy i Niemcy, co nastąpiło 18 listopada 1936 r. Miało to na celu podniesienie morale żołnierzy frankistowskich, nadszarpiętego rysującym się fiaskiem ofensywy na kierunku madryckim. Wprawdzie następca Segury, prymas Isidro Gomá w okresie najcięższych bojów o stolicę wydał proklamację zachęcającą atakujących do wytrwałości i usprawiedliwiająca ich działania, jednakże dyplomaci watykańscy zachowali rezerwę, obawiając się drugiej skrajności – przekształcenia Hiszpanii w państwo autorytarne, podporządkowane Mussoliniemu i Hitlerowi²⁶.

Aby rozproszyć narosłe wątpliwości i wysondować Sekretariat Stanu co do możliwości uznania rządu generała Franco, na początku grudnia 1936 r. do Watykanu udał się kardynał Gomá. W pierwszej rozmowie, którą odbył z Pacellim, starał się w korzystnym świetle zaprezentować rząd nacjonalistycz-

²⁶ Zob. Ch. Roux, *Huit ans au Vatican, 1932-1940*. Paris 1947.

ny, mówiąc, że Franco „kieruje państwem w duchu tradycji katolickiej”, podczas gdy partie rządzące w Madrycie starają się wyeliminować religię z życia państwowego i publicznego²⁷.

Dnia 21 grudnia arcybiskup Toledo przyjęty został na osobnej audiencji u papieża. Od osłabionego chorobą i spoczywającego w łóżku Piusa XI uzyskał nominację na „poufnego przedstawiciela przy rządzie generała Franco” z misją obrony wolności i przywilejów Kościoła, a także zajęcia się losem prześladowanych biskupów. 17 grudnia Kongregacja Spraw Nadzwyczajnych nieoficjalnie uznała Juntę Ténica i upoważniła Gomę do prowadzenia z nią potajemnych negocjacji²⁸.

Tuż po swoim powrocie do kraju, 29 grudnia 1936 r., kardynał Gomá spotkał się z generałem Franco. Wspólnie ustalono prowizoryczne zasady, wedle których – do czasu podpisania nowego konkordatu – regulowane miały być stosunki pomiędzy Kościołem a „narodową” Hiszpanią.

Dalsze negocjacje pomiędzy Watykanem a rządem w Burgos, prowadzone za pośrednictwem Gomy rozbiły się o problem baskijski. Te położone na północy kraju prowincje, zamieszkałe przez głęboko wierzących katolików i pozbawione tradycji antyklerykalnych, od stulecia domagały się odrębnego traktowania przez władze centralne. Ubogi Kościół baskijski, którego kapłani najczęściej byli pochodzenia chłopskiego, występując przeciwko kastylijskim zwierzchnikom, utożsamiał się z walką narodu o autonomię. Wódz katolickich Basków José d'Oriol w Kortezach II republiki domagał się oddzielnego konkordatu, podobnego do tego, jaki miały w Niemczech Prusy i Bawaria. Świadczyło to, że religijnie Baskowie czuli się słabo związani z resztą Hiszpanii. Poparli oni republikę, bo dała im autonomię i własny rząd, a w czasie lipcowej rebelii wystąpili przeciwko generałowi Franco organizując własne bataliony im. św. Ignacego Loyoli.

Mając dowody na poparcie Basków dla antyklerykalnego rządu w Madrycie, kardynał Gomá wystosował list pasterski potępiający ich postawę oraz zmusił biskupa Vitorii Múgicę i biskupa Pampeluny Marcelino Olaecheę do jego podpisania. List odczytany został przez rozgłośnię radiową w Sewilli, lecz Baskowie odrzucili go, uważając, że jest spreparowany przez nacjonalistów. Wobec takich okoliczności, Gomá zażądał, aby Múgica nakazał odczytanie posłania z ambon. Biskup odmówił nie chcąc antagonizować społeczeństwa i – jak stwierdził – wystawiać księży swojej baskijskiej diecezji na ewentualne niebezpieczeństwo utraty życia. Po tym zatargu z prymasem, obawiając się represji, biskup Múgica opuścił kraj udając się przez Hendaye do Rzymu, skąd nie miał już powrócić do swojej diecezji²⁹.

²⁷ R. Salas Larrazábal, *Los Católicos en la guerra civil*. W: J. Ruiz Giménez, *op. cit.*, s. 90.

²⁸ P. Malerbe, M. Tunón de Lara, C. Garcia-Nieto, J. C. Mainer Baqué, *Historia de España. La crisis del de estado: dictadura, república, guerra (1923-1939)*. Madrid 1982, s. 387.

Kardynał Gomá podczas grudniowego pobytu w Rzymie zażądał ustąpienia biskupa Vitorii, jak również niechętnego Magazowi biskupa Wysp Kanaryjskich Pildaina. Z ust kardynała Pacellego usłyszał wówczas, że papież nie zgodził się na usunięcie z funkcji niewygodnych biskupów.

Przed spotkaniem kardynała Gomy z generałem Franco, 22 grudnia 1936 r. przywódca rządu baskijskiego José Antonio Aquirre przez rozgłoszenie radiową w Bilbao poinformował opinię publiczną, że zachodzące w Hiszpanii wydarzenia nie mają charakteru religijnego, lecz są walką pomiędzy tymi, którzy dążą do zachowania swoich przywilejów, a osobami, które były obiektami bezwzględnego wyzysku. Oskarżył hierarchię kościelną, że zajmowała przez cały czas milczące stanowisko, kiedy „buntownicy mordowali księży i wierzących członków Gwardii Cywilnej”. Dodał, że duchowni i osoby wierzące traktowane są z należytyym szacunkiem przez administrację państwową na terytorium baskijskim³⁰.

Oświadczenie Aquirre zbiegło się z morderstwem dokonany na 14 księżach przez nacjonalistów w baskijskiej prowincji Guipúzcoa, co wywołało nieprzychylnie komentarze w Watykanie i prasie katolickiej. Jednakże największe oburzenie światowej opinii wzbudziły w kilka miesięcy później naloty włoskiego lotnictwa i niemieckiego Legionu *Condor* na bezbronne miasteczka baskijskie – Durango i Guernikę. Tragedia tego drugiego miasta, która stała się natchnieniem dla Pabla Picassa do namalowania monumentalnego obrazu, pociągnęła za sobą śmierć 1654 osób cywilnych i rany u 889 ludzi. Generał Franco zrzucił odpowiedzialność za ten czyn na wycofujące się oddziały baskijskie i interpretacja ta stanowiła oficjalną wykładnię do końca lat sześćdziesiątych³¹.

Księża baskijscy, którzy byli świadkami bombardowania wspólnie z wikariuszem generalnym Barcelony napisali list do papieża podając szczegóły tego barbarzyńskiego aktu.

Dwaj inni księża baskijscy – Mancheca i Souci z kopią listu wyruszyli do Watykanu, pragnąc Piusowi XI zdać osobistą relację. Pomoc w uzyskaniu audiencji zaoferował biskup Múgica, lecz podsekretarz stanu kardynał Pizzardo uznał ją za zbytę. W tej sytuacji Múgica napisał list do kardynała Pacellego przez dłuższy czas oczekując na odpowiedź. Kiedy wreszcie obaj księża stanęli przed obliczem szefa dyplomacji watykańskiej, tenże przyjął ich chłodno, a kiedy zaczęli mówić o liście do papieża, miał zamknąć całą dyskusję słowami: „Kościół jest prześladowany w Barcelonie” i odprawić przybyłych³².

²⁹ M. Múgica, *Imperativos de mi consciencia*. Paris 1945.

³⁰ Oświadczenie Aquirre miało się z prawdą. Według ustaleń historyków hiszpańskich, za jego rządów w Baskonii śmierć poniosło 47 duchownych, zniszczono 16 kościołów, a 67 sprofanowano. Zob. R. Salas Larrazábal, *op. cit.*, s. 99, przyp. 18; Tekst przemówienia Aquirre zob. A. Granados, *El cardinal Gomá*. Madrid 1961, ss. 330-333, zał. IV.

³¹ Zob. szerzej: B. Koszel, *Guernica 1937. Przypadek czy akt terroru?* „Przegląd Zachodni” nr 1/1993, ss. 121-135.

³² Cyt. H. Thomas, *op. cit.*, ss. 425-426.

Wiosenna ofensywa wojsk frankistowskich w 1937 r. doprowadziła do upadku Kraju Basków, zajęcia Bilbao i w końcu sierpnia do upadku ostatniego bastionu republikańców na północy – miasta Santander. Rozpoczęła się prowadzona z wyjątkowym okrucieństwem pacyfikacja tych prowincji. Egzekucje patriotów baskijskich i księży odbywały się bez sądu, odczytania wyroków śmierci i ostatniej posługi religijnej. Represje dotknęły 278 księży i 125 zakonników (w tym 22 Jezuitów), których pozbawiono mienia i wywieziono w inne regiony Hiszpanii, gdzie potem 16 z nich zostało rozstrzelanych. Spośród skazanych na śmierć znane były nazwiska księży: Joaquina Arina i Aristimuno – autora znaczącego dzieła o cywilizacji baskijskiej.

Okrucieństwa frankistów na północy wywołały falę oburzenia na kontynencie europejskim, silną zwłaszcza we Francji. 9 maja 1937 r. w Paryżu ukazał się manifest pod nazwą *Pour le peuple basque*, opisujący tragedię Guerniki i wyrażający solidarność z narodem baskijskim. Podpisany był przez najwybitniejszych intelektualistów świata katolickiego m.in.: François Mauriac, Jacquesa Maritaina, Emmanuela Mouniera i Luigi Sturzo. Delegacja katolików francuskich z Mauriakim na czele interweniowała u kardynała Pacellego, żądając powstrzymania prześladowań w Kraju Basków. Według oficjalnych doniesień watykańskich, 24 czerwca 1937 r. sekretarz stanu wysłał depeszę do prymasa Gomy, wzywając go do powiadomienia rządu w Burgos, że papież jest poruszony losem ludu baskijskiego i wzywa generała Franco do rozwagi i umiarkowania³³.

Watykański apel spotkał się ze słabą reakcją hiszpańskiej hierarchii kościelnej i generała Franco. Obserwując współczucie międzynarodowej opinii publicznej dla tragedii Basków, przywódcy Kościoła hiszpańskiego zaczęli wkładać więcej energii w przekonanie innych społeczeństw, że prowadzona obecnie wojna zasługuje rzeczywiście na miano „krucjaty ideologicznej”. Kardynał Gomá wydał orędzie pod nazwą *El caso de España*, w którym udowadniał tezę, że zaistniały konflikt w swoich „założeniach, doktrynie i światopoglądzie” jest walką jednej cywilizacji z drugą³⁴. 15 maja nakłonieni przez nacjonalistów dwaj dominikanie w Rzymie – R. P. Carro i B. de Heredia opublikowali pamflet, piętnujący postawę Basków. Jeszcze wcześniej „*Osservatore Romano*” skrytykował manifest intelektualistów francuskich i podał, że „czerwoni” zamordowali 16,5 tys. księży. Wybitny pisarz i poeta Paul Claudel napisał słynną później odę *Do męczenników hiszpańskich* jako przedmowę do książki Juana Esterlicka o prześladowaniach religijnych w Hiszpanii (*La persécution religieuse en Espagne*, Paris 1937). Odpowiedział mu 1 lipca na łamach „*La Nouvelle Revue Française*” Maritain w artykule pt. *Święta wojna*,

³³ *Ibidem*, s. 456.

³⁴ I. Gomá, *Przestroga hiszpańska*. Warszawa 1937.

gdzie zdemaskował pojęcie frankistowskiej „krucjaty” i wziął w obronę biedny baskijski „naród Chrystusa”³⁵.

Wyjątkowo okrutny charakter wojny domowej skłonił przywódców państw zachodnioeuropejskich do wystąpienia z ideą zawarcia rozejmu i pokojowego rozstrzygnięcia wewnętrznych sporów w Hiszpanii. Pierwsza z tych inicjatyw, która narodziła się w grudniu 1936 r. w gabinetach na Quai d'Orsay i Downing Street zakładała aktywne uczestnictwo Watykanu w akcji mediacyjnej. Jednakże ta próba, jak i następna, podjęta w maju 1937 r. przez Anglików zakończyły się niepowodzeniem. Watykański Sekretariat Stanu zachowywał rezerwę i wątpił w sens misji mediacyjnej, tym bardziej że i wśród mocarstw na ten temat nie było zgodności³⁶.

Wiosną 1937 r. pojawiły się dwie encykliki papieskie, które wywarły znaczny wpływ na wydarzenia rozgrywające się na Półwyspie Iberyjskim. 13 marca ogłoszona została encyklika *Mit brennender Sorge*, skierowana do wiernych i rządu nazistowskiego w Niemczech. Potępiała ona narodowy socjalizm i prześladowanie Kościoła w III Rzeszy. 19 marca opublikowana została następna encyklika *Divini Redemptoris*, w której Pius XI zajął stanowisko wobec ideologii komunistycznej. Operując przykładami zaczerpniętymi z dziejów Związku Radzieckiego, Meksyku i Hiszpanii, papież w gwałtownych słowach nakreślił obraz szkód wyrządzonych przez „bezbożny materializm”. „Także i tam – stwierdzał dokument – gdzie jak w drogiej nam Hiszpanii, bezecna zaraza komunizmu nie mogła rozwinąć jeszcze całego szalu niszczycielskiego, występowała, niestety z tym okrutniejszą gwałtownością. Zniszczyła niejednego kościół i niejednego klasztor...”³⁷.

Rzecz charakterystyczna, że obie encykliki bez entuzjazmu przyjęto w obozie nacjonalistycznym. Wprawdzie ta potępiająca komunizm w dość jawny sposób dodawała otuchy, to jednak – zdaniem generała Franco – zabrakło w niej jednoznacznego potępienia rządu republikańskiego i gloryfikacji prowadzonej przezeń krucjaty. Encyklika *Mit brennender Sorge* natomiast z całą siłą uderzała w Niemcy nazistowskie – sprzymierzeńca frankistów. 22 maja 1937 r. Franco rozmawiając z ambasadorem Rzeszy przy rządzie w Burgos Wilhelmem Fauplem oświadczył, że zabronił opublikowania tej encykliki w Hiszpanii i słumi w zarodku jakiegokolwiek przejawy krytyki pod adresem Niemiec. Dodał też – co Faupel przyjął z nieskrywanym zadowoleniem – że nie dopuści do mieszania się Watykanu w wewnętrzne sprawy Hiszpanii, chociaż w tym kraju Ojciec Święty ma najwyższy autorytet³⁸.

³⁵ L. Pala, *I cattolici francesi e la guerra di Spagna*. Urbino 1974, ss. 361, 367-368.

³⁶ A. Marquina Barrio, *Planes internacionales de mediación durante la guerra civil*. W: „Revista de Estudios Internacionales” nr 3/1984, s. 575.

³⁷ *Encyklika papieża Piusa XI o bezbożnym komunizmie*. Poznań 1937, s. 9.

³⁸ Akten zur deutschen Auswärtigen Politik 1918-1945. Aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes, Serie D. (1937-1945). Deutschland und der spanische Bürgerkrieg 1936-1939, Baden-Baden 1951, dok. 264, ss. 249-250.

Opublikowanie encyklik papieskich, pomimo zastrzeżeń Franco, dodało nowego impulsu rokowaniom pomiędzy Watykanem i rządem nacjonalistycznym. Już 10 lutego 1937 r. kardynał Gomá przedstawił w Sekretariacie Stanu projekt wystąpienia całego episkopatu hiszpańskiego do katolików Europy i obu Ameryk z próbą wytlumaczenia charakteru toczącej się obecnie wojny w Hiszpanii. Jednakże wówczas propozycja prymasa została odrzucona przez Kurie z uwagą, że publikacja takiego dokumentu może przyczynić się do większego „rozjątżenia umysłów” i wzrostu nienawiści pomiędzy walczącymi stronami. Dyplomaci watykańscy poradzili Gomie, aby raczej zasięgnął opinii innych biskupów i w ogólnych zarysach ujął sytuację Kościoła i duchowieństwa w Hiszpanii.

Po odrzuceniu przez Watykan pierwszej wersji listu pasterskiego, kardynał Gomá w myśl otrzymanych sugestii opracował nowy dokument. Kardynał Pacelli po zapoznaniu się z jego treścią, 10 marca 1937 r. wyraził zgodę na jego rozpowszechnianie. Niemalą rolę odegrały przy tym rachuby hiszpańskiej hierarchii kościelnej na natychmiastowe zniesienie przez Franco reform wprowadzonych przez rząd republikański (zwłaszcza małżeństw cywilnych i cmentarzy komunalnych), z czym – jak dotąd – w Burgos nie spieszono się, żądając w pierwszej kolejności uznania *de iure* przez Watykan nowej władzy³⁹.

Akty przemocy dokonywane przez wojska nacjonalistów podczas podboju prowincji baskijskich osłabiły prestiż generała Franco za granicą i stały się dobrym orężem propagandowym rządu w Madrycie. W tej sytuacji, 10 maja 1937 r. generał zasugerował kardynałowi Gomie opublikowanie orędzia episkopatu hiszpańskiego do katolików całego świata, głównie zaś ze strefy hiszpańskojęzycznej, aby „rozjaśnić horyzont”. W pięć dni potem prymas Hiszpanii pisemnie powiadomił członków episkopatu, że generał Franco zażądał opracowania orędzia, które świadczyłoby o poparciu kleru hiszpańskiego dla prowadzonej przezeń wojny. 7 czerwca, w formie próbnej odbitki drukarskiej, przekazano biskupom do podpisu ów redagowany od początku roku przez Gomę dokument⁴⁰.

Wbrew zapowiedziom i deklaracjom nie była to *Carta Colectiva del Episcopado Español*. Listu pasterskiego podanego do wiadomości publicznej 1 lipca 1937 r. nie podpisali: 92-letni Biskup Minorki, przebywający od początku wojny domowej w Londynie biskup Orihueli, solidaryzujący się z Baskami biskup Múgica, krytykujący frankistów biskup Tarragony oraz kardynał Segura, który pozbawiony swej diecezji nie został zaproszony do złożenia podpisu. Dokument sygnowało natomiast dwóch kardynałów (Gomá i sewilski kardynał E. Ilundain y Esteban), 6 arcybiskupów (Walencji, Burgos, Saragossy, Santiago, Grenady i Majorki), 38 biskupów i 5 wikariuszy⁴¹.

³⁹ R. Salas Larrazábal, *op. cit.*, s. 92.

⁴⁰ H. Southworth, *Mit o krucjacie Franco*. Warszawa 1968, ss. 210-211.

⁴¹ *O wojnie w Hiszpanii. Wspólne orędzie biskupów hiszpańskich do biskupów całego świata*. Sandomierz 1938, s. 15.

W części wstępnej listu zbiorowego biskupi wyrazili ubolewanie, że zagranica „nie rozumie położenia Hiszpanii i mylnie osądza co się w naszym kraju stało”. Wyjaśniali, że wojna domowa jest „wynikiem starcia dwóch ideologii niemożliwych do pogodzenia; od samego początku walczy się o podstawowe zagadnienia moralne, prawne, religijne i historyczne!” Z góry zastrzegano, że w toczącym się konflikcie duchowieństwo hiszpańskie nie wiążąc się z żadnymi „osobami, władzami i instytucjami” zachowuje jedynie wdzięczność dla tych, którzy „bronili nas przeciwko wrogowi, pragnącemu nas zniszczyć”⁴².

W dalszej części cytowanego dokumentu, biskupi hiszpańscy dokonali bilansu ostatnich pięciu lat w dziejach Hiszpanii, od momentu, kiedy „rząd odstąpił władzę motłochowi”. Według podanych źródeł, od lutego do lipca 1936 r. w Hiszpanii zburzono i zniszczono 411 kościołów, a łącznie od 1931 r. – 20 tys. oraz wymordowano 6 tys. księży. Oskarżono rząd republikański w Madrycie o sfałszowanie wyborów w lutym 1936 r., a Związek Radziecki o próbę wywołania rewolucji komunistycznej. Na dowód ingerencji Moskwy, episkopat przytoczył – podsunęta mu i jak się później okazało sfabrykowaną przez frankistów – informację, jakoby 16 maja 1936 r. przedstawiciele Komunistycznej Partii Hiszpanii spotkali się w Domu Ludowym w Walencji z delegatami Międzynarodówki Komunistycznej, ażeby omówić szczegóły planowanego przewrotu komunistycznego⁴³. Sugerowano, że w tych okolicznościach sprzyśnięcie wojskowych i lipcowa rebelia okazały się sprzyjającym zrządzeniem losu, który ocalił Hiszpanię przed rządami „czerwonych”. Biskupi nie pozostawili cienia wątpliwości, że w tej chwili „istnieje dla Hiszpanii tylko jedna nadzieja odzyskania sprawiedliwości i pokoju oraz niezależnych od nich dóbr, mianowicie tryumf ruchu narodowego”⁴⁴.

Apoteoza ruchu narodowego i generała Franco, aczkolwiek jego nazwisko ani razu nie pojawiło się na łamach tego listu, w końcowym fragmencie połączone było z ostrą naganą dla katolików baskijskich za współpracę z komunistami.

Carta Colectiva, której zadaniem była mobilizacja katolików całego świata dla akcji poparcia obozu nacjonalistycznego w znacznym stopniu spełniła oczekiwania. Zdecydowane opowiedzenie się duchowieństwa hiszpańskiego po stronie Franco spowodowało napływ środków finansowych zwłaszcza z Ameryki Północnej, i co było najważniejsze, przyspieszyło nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską i Wielką Brytanią, odgrywającą kluczową rolę w polityce nieinterwencji.

⁴² *Ibidem*, ss. 4-8.

⁴³ Zob. G. Jackson, *The Spanish Republic and the Civil War, 1931-1939*. Princeton 1965, ss. 515-517.

⁴⁴ *O wojnie w Hiszpanii*, *op. cit.*, s. 14.

Wobec listu zbiorowego Pius XI nie zajął żadnego stanowiska. Jak lakonicznie piszą autorzy jednego z nowszych dziejów Hiszpanii „nie zganil go, ani też nie pochwalil”⁴⁵.

List zbiorowy z 1 lipca 1937 r. w strefie republikańskiej wywołał efekt odwrotny od zamierzonego. Nie doszło tam do dezercji i masowego opuszczania szeregów Armii Ludowej przez skruszonych żołnierzy-katolików, lecz przeciwnie nasiliły się nastroje antyklerykalne. Rząd republikański, który przeniósł się do Walencji ponieważ próbował złagodzić swoje stanowisko wobec Kościoła. Ówczesny minister sprawiedliwości, praktykujący katolik Manuel de Irujo dążył do uchylecia dekretów o wydzwięku antykościelnym i normalizacji stosunków z Watykanem⁴⁶.

Jednym z przejawów nowego kursu i chęci polepszenia stosunków ze Stolicą Apostolską było zaproszenie do strefy republikańskiej kardynała Jeana Verdier z Paryża, aby naocznie przekonał się o sytuacji Kościoła na tym terytorium. Jednakże misja życzliwego republikanom francuskiego duchownego nie powiodła się. Jego pobytowi towarzyszyła antypapieska nagonka rozpętana przez zradykalizowane grupy. Na licznych wiecach towarzyszących jego przejazdowi spośród wielu skandowanych haseł wybijało się jedno: *catolicós si, vaticanistas no!*⁴⁷.

Wobec takiego obrotu sprawy nawet najlepsze intencje i wysiłki umiarkowanych polityków nie dawały pożądanego rezultatu. 30 kwietnia 1938 r. w obliczu klęski na frontach rząd Jedności Narodowej premiera Juana Negrina zatwierdził głośny 13-punktowy program działania. W punkcie 6 przyznawał on obywatelom równe prawa społeczne i obywatelskie oraz wolność sumienia. W końcu 1938 r. w Barcelonie, która od połowy 1938 r. stała się kolejną siedzibą rządu, wydano dekret o powołaniu na wzór radziecki Komisariatu Wyznań Religijnych (*Comisariato de Cultos*), co wzbudzało jak najgorsze skojarzenia. Stojący na jego czele komisarz generalny Jesús Maria Bellido y Golferidi oficjalnie miał czuwać nad przestrzeganiem wolności religijnej i swobody wykonywania praktyk religijnych. Jednakże i te działania okazały się połowiczne i spóźnione. Strona nacjonalistyczna nie bez słuszności interpretowała poczynione ustępstwa jako wynik katastrofalnej sytuacji armii republikańskiej na froncie.

W marcu 1938 r. Hitler dokonał zaboru katolickiej Austrii i cała aktywność dyplomacji watykańskiej przesunęła się na sprawy środkowoeuropejskie i szukanie dróg zabezpieczenia katolików austriackich przed prześladowaniami. Na odcinku hiszpańskim zamierzano zacieśnić stosunki z Burgos, tym bardziej że

⁴⁵ P. Malerbe, M. Tunón de Lara, C. Garcia-Nieto, J. C. Mainer Baque, *op. cit.*, s. 389.

⁴⁶ M. Bron, E. Kozłowski, M. Techniczek, *Wojna hiszpańska 1936-1939. Chronologia wydarzeń i bibliografia*. Warszawa 1964, ss. 259, 307.

⁴⁷ R. Salas Larrazábal, *op. cit.*, s. 96.

generał Franco odnosił wciąż sukcesy militarne. Wiosną 1938 r. po krwawej i przegranej przez republikańców bitwie o Teruel, wojskom nacjonalistycznym udało się dotrzeć do wybrzeży Morza Śródziemnego i tym samym rozczłonkować terytorium republikańskie na dwie części.

Tuż po zwycięskiej bitwie generał Franco uczynił kilka gestów, które miały mu jeszcze bardziej zjednać urzędników Kurii Rzymskiej. 4 maja 1938 r. wydany został dekret, na mocy którego anulowano ustawę o działalności Zakonu Jezuitów i zwrocie skonfiskowanych już dóbr. W sądach i szkołach przywrócono krucyfiksy, zniesiono cywilne prawo rozwodowe, a pobory duchownych włączono do budżetu państwa⁴⁸.

Tego samego dnia podano oficjalnie do wiadomości komunikat o uznaniu *de iure* rządu w Burgos przez państwo watykańskie i podniesieniu przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w Salamance – gdzie rezydował korpus dyplomatyczny – do szczebla nuncjatury. W miesiąc później ambasadorem hiszpańskim przy Watykanie został José Yanguas Messia, a nuncjuszem papieskim monsignore Gaetano Cicognani.

Uznanie nacjonalistycznego państwa nie rozwiązywało jednak istniejących zatargów i konfliktów. W dalszym ciągu niezadowolenie Sekretariatu Stanu budził niehumanitarny sposób prowadzenia wojny przez wojska frankistowskie. W maju i czerwcu 1938 r. bomby padały na Barcelonę, Alicante i Walencję. 1 czerwca eksplodowały w pobliżu siedzib wicekonsula brytyjskiego i konsula amerykańskiego w Alicante. Następnego dnia celem ataku lotniczego było bezbronne miasteczko Granollers, leżące 30 km od Barcelony. Liczba ofiar sięgała 500 osób, w tym głównie kobiet i dzieci. 1 czerwca rząd francuski w nocy przesłanej do *Foreign Office* zasugerował podjęcie wspólnej akcji protestacyjnej i skłonienie Watykanu do poparcia tej inicjatywy. Po nalocie na Granollers, ambasadorowie brytyjski i francuski pojawili się w Sekretariacie Stanu. Kardynał Pacelli poinformował ich, że Watykan będzie interweniować w tej sprawie u generała Franco za pośrednictwem nuncjusza Cicognaniego⁴⁹.

Wspólna akcja protestacyjna mocarstw zachodnich i Watykanu, do której bezskutecznie próbowano włączyć Niemcy i Włochy nie dała spodziewanych rezultatów. Franco obiecał oszczędzić miasta i ograniczyć naloty do celów militarnych, ale w praktyce jego zarządzenia nie były respektowane na niższym szczeblu.

Zaangażowanie się Watykanu w tę akcję nie zostało dobrze przyjęte w Burgos. W pewnym stopniu zaciążyło to na prowadzonych od dłuższego czasu rokowaniach na temat wielokrotnie już wspomnianego patronatu.

⁴⁸ M. Bron, E. Kozłowski, M. Techniczek, *op. cit.*, s. 260.

⁴⁹ *Foreign Relations of United States. Diplomatic Papers*, Washington 1954, vol. I, 1938, s. 208.

Przypomnieć należy, że u progu 1937 r. wypłynęła kwestia obioru biskupów na wakujące stanowiska. Po porozumieniu się z władzami w Burgos projektowano wypromowanie na stanowisko biskupa Vitorii dotychczasowego biskupa pomocniczego Walencji Lauruziki, kardynała Segury na archidiecezję w Sewilli, biskupa Arce y Ochotorena na diecezję w Oviedo, biskupa Tuy Garcia y Garcia na arcybiskupstwo w Valladolid, ustanowienie administratora apostolskiego Léridy w osobie biskupa Tortosy, a administratora diecezji Barbastro – biskupa Hueski. Rząd nacjonalistyczny nie stawiał żadnych zastrzeżeń. Watykan zaś poinformował, że nominacje następować będą sukcesywnie i przed opublikowaniem ich listy w „Osservatore Romano” każdorazowo będzie się zasięgać opinii przedstawiciela Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiej⁵⁰.

Kiedy wydawało się, że w kwestii obioru biskupów osiągnięty został kompromis, Watykan jako pierwszy wysunął na diecezję w Léon biskupa Carmela Ballester. Ten wykształcony we Francji duchowny, gdzie przebywał 15 lat i podróżował z paszportem francuskim, został nieprzychylnie przyjęty przez rząd w Burgos. Oburzony Franco energicznie zareagował, wysyłając 15 lutego 1937 r. telegram do swego przedstawiciela w Watykanie z poleceniem złożenia protestu w Sekretariacie Stanu i odrzucenia tej kandydatury. W następnych miesiącach rozpoczął energiczną kampanię mającą na celu zarezerwowanie sobie wpływu na nominacje kościelne. 25 maja 1938 r. na posiedzeniu gabinetu wytyczono strategię działania, która sprowadzała się do utrzymania konkordatu z 1851 r. ze wszystkimi jego klauzulami i zapisami. Na dłuższą metę postanowiono także znaleźć *modus vivendi* z Watykanem w kwestii obsady wakujących stanowisk⁵¹.

W lutym 1939 r., kiedy wojna domowa w Hiszpanii dogasała i wojska nacjonalistyczne po zdobyciu Barcelony kontynuując ofensywę w Katalonii szykowały się do zadania śmiertelnego ciosu republice – ataku na tzw. strefę centralną – niespodziewanie zmarł papież Pius XI (10 lutego 1939 r.). Jego następcą zgodnie z oczekiwaniami został kardynał Pacelli, przybierając imię Piusa XII. Ten urodzony w 1876 r. rzymianin, prawnik z wykształcenia, szybko sięgnął po najwyższe godności. W większym niż jego poprzednik stopniu utożsamiał się z krucjatą prowadzoną przez generała Franco przeciwko „czerwonym”, ale też okazał się równie nieustępliwy, gdy szło o zachowanie przywilejów Kościoła w Hiszpanii.

9 marca 1939 r., tuż po swoim wyborze, Pius XII za pośrednictwem kardynała Gomy przesłał błogosławieństwo Franco z życzeniami powodzenia dla jego sił zbrojnych. 1 kwietnia, już po zajęciu Madrytu i zakończeniu działań wojennych z Watykanu napłynęły gratulacje z okazji zwycięstwa. Serię

⁵⁰ A. Murquina Barrio, *Introducción Historico-Jurídica*. W: *Acuerdos entre la Iglesia y España*. Madrid 1980, ss. 10-11.

⁵¹ K. Piwarski, *op. cit.*, ss. 144-145.

przyjaznych gestów wobec nowego przywódcy Hiszpanii Kuria Rzymska kontynuowała i w dniach następnych. 15 kwietnia Pius XII przyjmując członkinie Międzynarodowej Unii Kobiet zrzeszonej w Akcji Katolickiej, wyróżnił delegację hiszpańską przez udzielenie jej odrębnej audiencji. W dzień później papież zwrócił się z orędziem radiowym do narodu hiszpańskiego sławiąc Franco i nazywając go chlubą Kościoła katolickiego⁵².

Zewnętrzne dowody uznania zasług generała Franco nie mogły przysłonić istniejących animozji. Pius XII zdecydował się utrzymać wszystkie prawa przysługujące kardynałowi Vidalowi y Barraquer, krytykowi reżimu frankistowskiego. Wprawdzie ów duchowny nie powrócił nigdy do Hiszpanii i zmarł w klasztorze pod Zurychem, ale życzliwe uczucia wobec niego Piusa XII wzbudziły negatywne echa w Madrycie. Sekretariat Stanu nie wyraził zgody na uroczystą mszę, podczas której w nadzwyczajny sposób miano uhonorować generała Franco. Pomimo tego sprzeciwu, 20 maja 1939 r. kardynał Gomá celebrował mszę w kościele św. Barbary w Madrycie i uroczyście nadał Franco tytuł *Caudillo*⁵³.

Niezadowolone Kurii Rzymskiej i episkopatu hiszpańskiego z istniejących stosunków pomiędzy państwem i Kościołem zmanifestowano podczas obrad kurii metropolitalnej w dniach od 2 do 5 maja 1939 r. Kardynał Segura, który po śmierci kardynała Ilundaina powrócił do Hiszpanii jako arcybiskup Sewilli, był poirytowany antyklerykalizmem Falangi i otwarcie krytykował wpływy nazistowskie w państwie. Podobną, lecz zawołowaną dezaprobatę wyraził prymas Hiszpanii w liście pasterskim odczytanym z ambon podczas dni wielkiego postu, gdzie wspominał o „przesadnym nacjonalizmie”⁵⁴.

Generał Franco posiadać musiał niemało zręczności, aby pogodzić sprzeczne interesy hiszpańskich faszystów i ich zagranicznych protektorów, Kościoła, liberałów i wpływowych jeszcze monarchistów. Za granicą natomiast emigracyjny rząd republikański i cała lewica europejska pracowała nad ugruntowaniem obrazu Hiszpanii jako państwa totalitarnego i faszystowskiego, zasługującego na moralne potępienie.

Z uwagi na bliskie stosunki z III Rzeszą, w latach II wojny światowej *Caudillo* zabronił przedruku w Hiszpanii publikacji papieskich potępiających nazizm. Stopniowo też normalizował stosunki ze Stolicą Apostolską, zawierając z nią porozumienia w latach 1941, 1946 i 1950. Podpisanie nowego konkordatu przeciągało się, ponieważ rząd hiszpański niewzruszenie obstawał przy prawie patronatu. Dopiero 27 sierpnia 1953 r. znaleziono kompromisową formułę i konkordat został podpisany. Zgodnie ze stuletnią tradycją, Kościół zachował uprzywilejowaną pozycję w państwie, a rząd otrzymał zmodyfikowa-

⁵² A. Marquina Barrio, *Las relaciones Iglesia-Estado durante la Segunda Guerra Mundial*. W: J. Ruiz Gimenez, *op. cit.*, s. 117.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 118.

ne prawo mianowania biskupów. Duchowni zostali zwolnieni ze służby wojskowej i bez zgody biskupów nie mogli być postawieni w stan oskarżenia. Majątki ziemskie i nieruchomości należące do Kościoła zostały zwolnione od podatku. Rozwijane miało być bez przeszkód nauczanie w szkołach, a duchowieństwo otrzymało duże możliwości wpływania na organy państwowe w kwestii moralności publicznej⁵⁵.

* * *

Konkordat z 1953 r. zamknął burzliwy okres w dziejach Hiszpanii i jej kontaktów z Watykanem, które od 1931 r. przybrały tak dramatyczny obrót. Generał Franco w okresie II wojny światowej związany z Niemcami i Włochami po 1945 r. znalazł się w izolacji międzynarodowej. Dzięki „zimnej wojnie” stał się dla państw zachodnich cennym sojusznikiem. Kamieniami milowymi tej polityki był układ wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi (1953) i konkordat z Watykanem. Jak powiedział gorzko jeden z przebywających na wycofaniu przywódców baskijskich, generał Franco „sprzedał duszę Hiszpanii Watykanowi, a ciało Stanom Zjednoczonym”. Cytujący tę wypowiedź w swojej książce znany dyplomata, liberał i historyk Salvador de Madriaga dodał z podziwem „ale co to byli za kupcy!”⁵⁶.

Patrząc z perspektywy Kościoła hiszpańskiego i Watykanu nietrudno było zauważyć, że program i ideologia reprezentowana przez lewicę hiszpańską od 1931 r., znajdująca się pod silnym oddziaływaniem komunistów i anarchistów, była nie do pogodzenia z katolicką wykładnią światopoglądową. W czasie wojny domowej episkopat hiszpański i Watykan nie mieli poważniejszych złudzeń, że polityka rządu republikańskiego w kwestiach wiary nie wyjdzie poza ramy i tak już radykalnego antyreligijnego ustawodawstwa. Poparcie generała Franco – pomimo licznych zastrzeżeń co do jego osoby – dawało gwarancję zachowania odpowiedniej pozycji Kościoła w państwie i społeczeństwie. Aby doszło do uformowania się pozbawionej antyklerykalnego zacieźnienia lewicy, powstania na gruzach CEDA nowoczesnego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego oraz innego spojrzenia Kościoła hiszpańskiego na charakter swojej misji, potrzeba było wielu lat i tysięcy ofiar po obu stronach, dzisiaj zgodnie spoczywających w mogiłach w Dolinie Poległych.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ S. Madriaga, *op. cit.*, s. 609.

MARIA WAGIŃSKA-MARZEC

**PROTEST-SONG
W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC
W OKRESIE KONTESTACJI
MŁODZIEŻOWEJ**

Ark. wyd. 21, 331 ss.

Publikacja poświęcona problematyce praktycznie zupełnie nie opracowanej w literaturze naukowej, zarówno polskiej, jak i niemieckiej zawiera próbę wyważonego, wszechstronnego podejścia do zachodnioniemieckiego protest-songu, z położeniem nacisku na wydobycie w nim i przeanalizowanie najważniejszych toposów lewicowych, rewolucyjnych i kontestacyjnych. Autorka stara się wychylić przesłanie ideowe pieśni protestu i osadzić je w kontekście rzeczywistości politycznej i społecznej. Nie zaniedbuje przy tym warstwy muzycznej, sporo uwagi poświęca też analizie artystycznych walorów tekstów.

Po raz pierwszy zostały zebrane tak dokładne dane dotyczące liedermacherów i zespołów uprawiających protest-song w RFN. Praca napisana na podstawie trudno dostępnych i rozproszonych źródeł posiada duże walory informacyjne.

Generalnie jest to opracowanie, które poszerza wiedzę zarówno o intrygującym zjawisku kulturowym, jakie stanowił ruch pieśni protestu, jak i ideowej formacji, jaką reprezentowała tzw. generacja 1968 r.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

